

**Recenzja pracy: Marcin Wasilewski, *Paideutyka Protagorasa i Platona*, Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział w Poznaniu, Poznań 2007, ss. 60.**

O ile początków szkolnictwa doszukiwać się możemy miastach-państwach stworzonych przez Sumerów na terenie Żyznego Półksiężycy w czwartym tysiącleciu p.n.e., o tyle bez wątpienia myśl pedagogiczna zawdzięcza swe powstanie greckim filozofom z przełomu VI-V w. p.n.e. Tej właśnie kwestii poświęcił uwagę Marcin Wasilewski. Recenzowana książka, to fragment rozprawy doktorskiej pt. *Paideutyka Platona: spory i kontrowersje wokół paidei*, którą M. Wasilewski napisał pod kierunkiem prof. Janusza Gniteckiego i obronił na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu (recenzentami w przewodzie doktorskim byli profesorowie Marian Wesoły i Sławomir Sztobryn). W wydaniu książkowym Autor wprowadził wiele poprawek merytorycznych zaproponowanych w recenzji wydawniczej przez prof. Mariana Wesołego.

Czytelnik otrzymuje niewielką objętościowo, lecz przesyconą ważnymi problemami pracę, której celem jest zbadanie „genezy i ewolucji zakresu semantycznego terminu *paideia* w V w. p.n.e.”<sup>1</sup>. Autor zastanawia się ponadto, jaki wpływ na dialogi Platona wywarły teksty znanego sofisty Protagorasa z Abdery. Książka składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej, z dużą erudycją, M. Wasilewski śledzi zmianę znaczenia słowa *paideia*; w części drugiej Autor przechodzi do próby rekonstrukcji koncepcji paideutycznych Protagorasa na podstawie platońskich dialogów.

M. Wasilewski przeprowadził wnikliwą kwerendę tekstów Platona poszukując w nich koncepcji paideutycznych, zauważając wielki wpływ twórcy Akademii na rozwój myśli pedagogicznej. Etymologia wyrazu *paideia*, rzeczownika oznaczającego „wychowanie, kształcenie, kultura” pochodzi od *país*, wyrazu występującego u Homera, gdzie oznaczało „dziecko, potomek, syn”. *Paideia* miała oznaczać pierwotnie dzieciństwo – tak u Symonidesa z Keos. Symonides miał według Autora po raz pierwszy użyć słowa *paideia* w tym właśnie kontekście, bowiem z VI w. p.n.e. pochodzi również zbiór dystychów przypisywanych Teognisowi z Megary, w którym wyraz *paideia* pojawia

---

<sup>1</sup> M. Wasilewski, *Paideutyka Protagorasa i Platona*, Poznań 2007, s. 6.

się w kontekście „miłość do chłopców”, będącą *nota bene* ważnym składnikiem antycznego, greckiego wychowania, a zatem oznacza tu „młodość” a nie „dzieciństwo”. Wyrazu *paideia* używano również w kontekście biologiczno-medycznym (tak Ajschylos) w znaczeniu „wychowanie – chowanie, karmienie dzieci”. Nowy sens znaczeniowy terminowi *paideia* – jako kształcenie młodych uczniów w zakresie posługiwania się językiem – mógł nadać Protagoras z Abdery, co stanowi jedną z zasadniczych tez omawianej pracy. Śledząc dalszy tok narracji zauważamy dalszą ewolucję rozumienia słowa *paidea* w V w. p.n.e., a więc w okresie klasycznym. I tak, Arystofanes używa go na określenie nauki dzieci u kitarysty i paidotryby, co sugeruje wyraźnie upowszechnienie się szkolnej edukacji w ówczesnych Atenach, ale również jako synonim właściwego sposobu zachowania się dzieci i młodzieży wobec rówieśników i dorosłych. Poczet cytowanych greckich autorów, u których występuje wciąż znacząca dowolność terminologiczna uzupełniają Eurypides („umiejętność”, „dzieciństwo”), Tukidydes używa go również na określenie wychowania dzieci. Dopiero w V w p.n.e., podkreśla M. Wasilewski, *paideia* zaczęła oznaczać „wychowanie, kształcenie”, a nie jak dotąd „bycie chłopcem”. Autor przypuszcza również, że czasownik *paideuo* („kształcić, uczyć”) był znacznie częściej używany niż rzeczownik *paideia*, a krąg jego użytkowników ogranicza w zasadzie do sofistów.

Część druga pracy to opis swoistego sporu w kwestii „polityki edukacyjnej”, w którym adwersarzami byli Protagoras z Abdery oraz Platon, któremu zresztą zawdzięczamy w znacznej mierze znajomość poglądów Protagorasa w tej materii. Dla Platona *paideia*, to kultura umysłowa, obok tego terminu pojawia się też rzeczownik *paideutike* („praca nad kulturą umysłową”) – oba kojarzy wielki filozof z umiejętnością sofistyczną Protagorasa z Abdery. Dalej Autor wykłada koncepcje paideutyczne Protagorasa (s. 32 i nn.). Sofista uważał, że proces uczenia zalet etycznych (*aretai*) rozpoczyna się we wczesnym dzieciństwie, gdy dziecko nauczy się posługiwać językiem i odtąd trwa aż do końca życia człowieka. Edukacja owa rozpoczyna się w domu rodzinnym pod nadzorem mamki, matki, wychowawcy i ojca (zaskakuje przy tym pozycja ojca w patriarchalnym przecież społeczeństwie Aten – pamiętać bowiem musimy o kontekście historycznym, środowisku w którym żyli i tworzyli zarówno Protagoras bywający w Atenach jak i rodowity Ateńczyk – Platon); kontynuowana jest w szkole, a doskonalona w późniejszych latach poprzez udział w życiu publicznym. Protagoras rozumiał termin *paideia* jako troszczenie się o dzieci i zajmowanie się nimi, zwłaszcza

przez nauczycieli w szkole, „a więc znaczy tyle co proces wychowania i nauczania”<sup>2</sup>. Dalej M. Wasilewski dokonuje rekonstrukcji procesu wychowania (*paideia*) i nauczania (*didaskalia*) stosowanego przez sofistę. W konkluzji czytamy, że *paideia* polega na zamienianiu złego stanu duszy ucznia przez wychowawcę na dobry. Analizując z kolei twórczość Platona Autor stwierdza, że tematyka paideutyczna jest obecna we wszystkich dialogach Platona, przy czym w *Charmidesie* i *Lysisie* poruszana jest kwestia wychowania i kształcenia młodzieży, a Sokrates przedstawiany jest jako znawca tych zagadnień. Najważniejsze jednak koncepcje prezentuje filozof w *Politei* i *Prawach*. To w *Politei* Platon podjął dyskusję z Protagorasem na temat wychowania. Platońska wizja wychowania opierała się na kształceniu elit przez filozofów – archontów, którzy dokonywali rozpoznania u dzieci i młodzieży obu płci ich naturalnych predyspozycji. Zatem istotą paideutycznego sporu było różne pojmowanie celów kształcenia: u Protagorasa była nim zmiana złego stanu duszy na lepszy, podczas gdy Platon rozumiał *paideię* jako właściwy materiał kształcenia. U Protagorasa celem kształcenia była szeroko rozumiana literacka ogłada i umiejętność prowadzenia dyskusji, natomiast u Platona – matematyczne formowanie umysłu, będące wstępem do opanowania umiejętności odróżniania dobra od zła. W zakończeniu książki Autor zauważa znamienne cechy pedagogiki antycznej: jej ukierunkowanie na cnotę i dobro, uczenie cnoty a nie mechaniczne „urabianie” człowieka.

Autora cechuje duży krytycyzm do podstawy źródłowej oraz - wydawałoby się - niepodważalnych stwierdzeń literatury przedmiotu. M. Wasilewski wykazuje dobrą orientację i znajomość wcale licznej literatury przedmiotu, nie ograniczając się do tekstów polskojęzycznych. Co więcej, odważnie zapuszcza się w sferę badań historii, historii historiografii, literaturoznawstwa, filozofii, poruszając się z erudycją zarówno po dziełach klasycznych jak i nowszej literaturze. Co niezwykle ważne, M. Wasilewski korzysta z greckich tekstów źródłowych, konfrontując je z polskimi tłumaczeniami.

Zwraca jednak uwagę brak odniesień źródłowych do tekstów Homera, co zaburza dobrą dokumentację podstawy źródłowej, co być może jest w intencji Autora zachętą do dogłębnego zapoznania się z *Iliadą* i *Odyseą*. Wskazane przez M. Wasilewskiego rozbieżności w cytowaniu słów np. Demokryta (s. 19) mogą być świadectwem wciąż funkcjonującej w ateńskim społeczeństwie kultury oralnej z jej wszystkimi ograniczeniami. W tym wypadku: zniekształceniem brzmienia pierwotnej wypowiedzi, zapisanej w różnym czasie przez różnych autorów i niezależnie od siebie. Autor nie

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 38.

korzysta z podstawowych w tym temacie opracowań<sup>3</sup>, cytując jednak pracę R. Turasiewiczza opublikowaną w specjalistycznym czasopiśmie<sup>4</sup>. W dalszej części pracy (s. 47 i n.) trafnie zresztą podkreśla, że w początkach IV w. p.n.e. Izokrates i wielu sofistów „nie oferowało już swoim uczniom nauki (improwizowanych) przemówień jako narzędzia powodzenia politycznego, jak czynili jeszcze Protagoras i Gorgiasz, lecz oferowali naukę pisania (cyzelowanych) przemówień sądowych i politycznych”, pośrednio zauważając jednak owo przejście od oralności do piśmienności. Zresztą, jak czytamy, i Platona „cechował brak zaufania do pisma jako narzędzia nauczania”.

Z kronikarskiego obowiązku wypadnie zasygnalizować pewną liczbę potknięć edytorskich i korektorskich. W przypisie 60 mamy przekład Tukidydesa autorstwa S. Srebrnego z 1929 r., tymczasem wcześniej korzystano z innego tłumaczenia (2003 r.). Może zasadnym byłoby porównanie w tym miejscu obu tłumaczeń, zwłaszcza, że Autor często dokonuje własnego tłumaczenia korygując polskie przekłady. Na s. 28 usterki w tekście greckim, tu również w przypisie 66 brak rozwiązania skrótu wprowadzonej po raz pierwszy *Powszechnej Encyklopedii Filozofii* (pełen opis pojawia się dopiero w przypisie 99, s. 43), ponadto w przypisie mamy t. II, w bibliografii natomiast t. 4 (zachowano oryginalną pisownię cyfr). Na s. 37 usterka: nie „z ład”, a „ład”, w przyp. 87 nie Wołoszyn S., a prawidłowo S. Wołoszyn. W obszernej bibliografii niepotrzebne było podawanie starej i nowej edycji *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa (obie edycje pojawiają się jednak w tekście pracy). Dwukrotnie podano również w bibliografii tę samą pracę W. Wróblewskiego.

W konstrukcji części drugiej nie do końca właściwe wydaje się umieszczenie wypowiedzi Arystotelesa przed scharakteryzowaniem opinii Platona, co zaburza skrupulatną dotąd chronologię narracji.

Nie można chyba jednak zgodzić się z M. Wasilewskim, że księgi helleńskich uczonych, poetów i filozofów - w tym również dialogi Platona - zostały w Europie Zachodniej odzyskane po upadku Bizancjum<sup>5</sup>. Stwierdzenie to jest zapewne wynikiem zbyt dużego skrótu myślowego, a wymaga korekty. Rzeczywiście, w kręgu *latinitas* antyczna spuścizna doznała znaczących strat, zwłaszcza w okresie zamętu politycznego i

---

<sup>3</sup> Z podstawowej literatury: J. Vansina, *Oral Tradition: a Study in Historical Methodology*, London 1965; M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969; P. Thomson, *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford 1978; J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006. W tym kontekście zob. zwłaszcza stwierdzenie Erica A. Havelocka, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, Warszawa 2006, s. 37: „W starożytnej Grecji przez 350 lat – od Homera do Arystotelesa istniała rywalizacja oralności i piśmienności”.

<sup>4</sup> R. Turasiewicz, *Alkidamas o oralności i piśmienności*, „Terminus” 1 (1999), s. 179 i nn.

<sup>5</sup> M. Wasilewski, *Paideutyka Protagorasa i Platona*, s. 53.

Wędrowki Ludów (V-VI w.) ale też nigdy nie została zapomniana<sup>6</sup>. Autor nie zwrócił też uwagi, że do XII w. posiadłości cesarzy Wschodu leżały na terenie Półwyspu Apenińskiego, a i w samym Rzymie można było spotkać greckich mnichów i uczonych<sup>7</sup>. W tym samym okresie zainicjowane kontakty intelektualne z arabskimi znawcami greckiej spuścizny naukowej (w Jerozolimie, hiszpańskim Toledo i Kordobie)<sup>8</sup>. Sporo wreszcie rękopisów trafiło na Zachód w wyniku opanowania w początkach XIII w. znacznych połaci bizantyjskiego imperium przez uczestników czwartej krucjaty i ich weneckich sprzymierzeńców<sup>9</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zachodnioeuropejski świat nauki zdołał zaznajomić się z dziełami Platona zanim wojska tureckie opanowały dumne miasto nad Bosforem w maju 1453 r.

Wykazane usterki i niedociągnięcia nie są jednak w stanie przesłonić jednoznacznie pozytywnej oceny wyników dociekań naukowych Marcina Wasilewskiego. Czytelnik otrzymuje bowiem niewielką objętościowo, acz niezwykle bogatą treściowo i skłaniającą do dalszych przemyśleń książkę, będącą udaną próbą interdyscyplinarnej analizy poglądów twórców dwóch konkurujących ze sobą po dziś dzień tradycji myśli pedagogicznej – egalitarnej i demokratycznej oraz elitarnej i konserwatywnej (wedle rozróżnienia owych nurtów przez Sławomira Sztobryna).

---

<sup>6</sup> Zob. np. P. Riché, *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej (VI-VIII w.)*, Warszawa 1995.

<sup>7</sup> W. Czałojan, *Wschód i Zachód. Dziedzictwo idei w filozofii starożytnej i średniowiecznej*, Warszawa 1980; H.W. Haussig, *Historia kultury bizantyńskiej*, Warszawa 1969.

<sup>8</sup> J. Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, Warszawa 1966.

<sup>9</sup> Zob. *IV Krucjata. Historia, reperkusje, konsekwencje*, red. Z.J. Kijas OFMConv, M. Salomon, Kraków 2005; M. Angold, *Czwarta krucjata*, Warszawa 2006. Ostatnio na ten temat K. Ratajczak, *Zderzenie kultur? Łacinnicy w Konstantynopolu (1204-1261)*, w: *Drogi i bezdroża komunikacji*, red. P. Bering, P. Łukomski, Gniezno 2008, s. 87-94. Samo zdobycie Konstantynopola związane było jednak z bezmyślnym niszczeniem wspaniałego dorobku greckiej i bizantyjskiej cywilizacji.